

Łukasz Pohl

Finalistycznie ujmowany czyn w prawie karnym jako przedmiot interpretacji humanistycznej (analiza merytoryczno-metodologiczna)

*A finalististic concept of act in criminal law
as a subject of humanistic interpretation
(substantive and methodological analysis)*

Abstract

This article aims to determine whether an act, understood in the finalist sense, can be explained through a humanist interpretation. The analysis shows that in a finalist approach, the purpose underlying the agent's behaviour is a determining factor of that behaviour, not an element of it. This finding, therefore, allows for an affirmative answer to the question.

Keywords: *act, finalististic concept of act, humanistic interpretation*

Streszczenie

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy finalne ujęcie czynu może być przedmiotem wyjaśniania za pomocą koncepcji interpretacji humanistycznej. W toku przeprowadzonej analizy ustalono, że według tego ujęcia cel leżący u podstaw zachowania się sprawcy jest determinantą tego zachowania, a nie jego składnikiem. Powyższe ustalenie pozwoliło zatem na wskazane pytanie udzielić odpowiedzi twierdzącej.

Słowa kluczowe: *czyn, finalistyczna koncepcja czynu, interpretacja humanistyczna*

Głównym celem poniższych rozważań jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy finalistycznie ujmowany czyn może uchodzić za przedmiot interpretacji humanistycznej¹. Już w tym miejscu odnotujemy, że rzeczony pytanie nie jest pytaniem nowym w szeroko rozumianej teorii prawa karnego. Przed wielu laty sformułował je bowiem uznany i ceniony metodolog nauk prawnych Wojciech Patryas, gdy w ramach metodologicznie zorientowanej analizy rozmaitych ujęć czynu poszukiwał ujęcia, które definiowałoby czyn w sposób pozwalający na zastosowanie wobec niego interpretacji humanistycznej². Dopowiedzmy także od razu, że wskazany badacz udzielił na rzeczony pytanie odpowiedzi negatywnej, stwierdzając – w war- tym przywołania w formie *in extenso* – passusie, że: „(...) finalizm wyklucza uzna- nie interpretacji humanistycznej za zabieg eksplanacyjny. Ujmując czyn finalnie, nie można już, pod rygorem złamania elementarnego wymogu metodologicznego, wyjaśniać go poprzez interpretację. Skoro bowiem elementy subiektywne działają- cego podmiotu mają być składnikami wykonywanego przezeń czynu, to nie moż- na już traktować ich jako jego determinanty. Przytoczenie tych elementów nie może więc uchodzić za wyjaśnienie czynu, lecz jedynie za ustalenie jego składników. Tak, z grubsza biorąc, przedstawia się rzeczony kontrargument. Jego dokładniejsze sprecyzowanie wymaga przypomnienia, że szczególną cechą wyjaśniania jest to, iż wyjaśnia się fakty znane. Fakt musi więc być najpierw rozpoznany, a dopiero potem można próbować go wyjaśniać. Poprawna koncepcja wyjaśniania musi tedy dopuszczać istnienie faktów już rozpoznanych, a jeszcze nie wyjaśnionych. Wymóg ten odnosi się także do koncepcji interpretacji humanistycznej. Przypomnę, że na jej gruncie wyjaśnienie faktu wykonania przez podmiot danego czynu polega na ustaleniu racjonalności tegoż podmiotu, odtworzeniu (fragmentu) jego wiedzy

¹ Autorem koncepcji interpretacji humanistycznej jest Jerzy Kmita – zob. J. Kmita, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971, s. 192. Niezwykłe zgrabny opis najważniejszych składników tej koncepcji znajdujemy u Wojciecha Patryasa: „Wysunięta przez Jerzego Kmitę koncepcja interpretacji humanistycznej jako swoistego sposobu wyjaśniania działań ludzkich znalazła zastosowanie w wielu dyscyplinach humanistycznych. Wykazano, że tak właśnie przebiega wyjaśnianie w historii, archeologii, językoznawstwie czy historii sztuki. Przypomnę, że koncepcja ta opiera się na spostrzeżeniu, że postępowanie człowieka wyznaczają jego wiedza oraz preferencje. Elementy intelektualno-wolitionalne przesądzają o czynach danego podmiotu w szczególny sposób. Stara się on bowiem wykonać ten spośród dostępnych dlań czynów, który uważa za najcenniejszy. Innymi słowy – działa on racjonalnie. Konstatacja tego faktu, będąca swoistym twierdzeniem o racjonalności, jest zasadniczym skład- nikiem eksplanansu interpretacji humanistycznej. Z twierdzenia tego, wespół z innymi jeszcze zdaniami, w szczególności zdaniami opisującymi sytuację działającego podmiotu, jego wiedzę i preferencje, wynika logicznie eksplanandum interpretacji humanistycznej. Jak wiadomo, koncepcja ta ma także zastosowanie w naukach prawnych, w których przeprowadza się tzw. interpretację prawniczą. Okazuje się, że ma ona także szczególne zastosowanie w działalności związanej ze stosowaniem prawa karnego. Podstawową tezę niniejszej pracy można streścić następująco: przypuśćmy, że podmiot wykonał określony czyn; usta- lenie, czy podmiot ten zawinił ów czyn, a jeśli tak, to w jakiej formie – następuje w wyniku wyjaśnienia tego czynu za pomocą interpretacji humanistycznej. W przypadku, gdy czyn da się wyinterpretować, i w zależności od tego, jak da się wyinterpretować, jego podmiot – spełniając inne jeszcze, dodatkowe warunki – zostanie uznany winnym w takiej a takiej formie. Interpretacja czynu pozwala wyjaśnić, czy był on zawiniony przez podmiot, a nadto sprecyzować formę winy podmiotu. Krótko mówiąc, wyjaśnienie czynu za pomocą interpretacji humanistycznej jest kluczowym zabiegiem ustalania zawinienia i formy winy” – W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 5–6.

² Zob. W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 15 i n.

i preferencji, określeniu sytuacji, w jakiej podmiot ten znajdował się, i wykazaniu, że z opisu wszystkich tych elementów wynika logicznie konstatacja wykonania przez podmiot wyjaśnianego czynu. Z kolei rozpoznanie faktu wykonania przez podmiot danego czynu polega – na gruncie finalizmu – na ustaleniu, że podmiot ten wytworzył określony stan rzeczy, zamierzając właśnie ten stan rzeczy wytworzyć. Samo ustalenie wytworzenia przez podmiot danego stanu rzeczy nie prowadzi do żadnych komplikacji metodologicznych. Inaczej się ma z ustaleniem zamiaru podmiotu. Wymaga ono odtworzenia (fragmentu) jego wiedzy i preferencji oraz uznania go za podmiot racjonalny. Rozpoznanie więc zamiaru podmiotu wymaga zatem znajomości praktycznie wszystkich składników eksplanansu interpretacji humanistycznej. Rozpoznanie czynu pojętego finalistycznie wymaga zatem znajomości tego, co pozwala już ów czyn wyinterpretować. Oznacza to jednak, że akceptacja finalistycznego ujęcia czynu zmusza do odrzucenia koncepcji interpretacji humanistycznej. Połączenie obu tych koncepcji dawałoby bowiem w efekcie twór wykluczający sytuację, w której jakiś czyn byłby już rozpoznany, a jeszcze nie wyjaśniony. Innymi słowy, połączenie to naruszałoby metodologiczny wymóg separacji rozpoznawania faktów od ich wyjaśniania”³.

W niniejszym artykule postaram się dowieść, że przedstawiona odpowiedź – choć uzasadniona – nie jest jednak zasadna. Słowem, podejmę w nim próbę wykazania, że finalistycznie pojmowany czyn może uchodzić za przedmiot interpretacji humanistycznej, a więc ostatecznie za przedmiot koncepcji pozwalającej na wyjaśnienie faktu jego popełnienia.

Ażeby nadać niniejszym rozważaniom własność wywodu możliwie transparentnego, rozpocznijmy od naświetlenia kwestii dla nich absolutnie wyjściowej, a więc od możliwie dokładnego zobrazowania finalistycznego ujęcia czynu. Jest to zresztą niezbędne także z powodów merytorycznych. Rzeczone ujęcie obrosło bowiem wieloma koncepcjami jego wykładni, w tym i takimi wersjami jego interpretacji, których nie sposób uznać za adekwatne jego objaśnienia. Dodajmy też od razu, że wskazane wersje cechują się przy tym różną proveniencją naukową. Jedne z nich mają status rekonstrukcji wprost przynależnych do teorii prawa karnego, inne zaś pozycjonują się w obszarze metodologii nauk prawnych.

Jak wiadomo, najpoważniejszym znawcą finalistycznego ujęcia czynu w polskiej nauce o prawie karnym był Władysław Mąciór. Autor ten, bazując na wypowiedziach czołowych przedstawicieli finalizmu w prawie karnym, w tym przede wszystkim na ustaleniach Hansa Welzla⁴, dokonał najdokładniejszej, najobszerniejszej, a zarazem istotnie własnej, twórczej prezentacji owego ujęcia w fundamentalnym dla polskiej teorii prawa karnego dziele pt. „Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym.

³ W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 20–21.

⁴ Władysław Mąciór opiera się tu w szczególności na stwierdzeniach H. Welzla pomieszczonych przezeń w fundamentalnym podręczniku do niemieckiego prawa karnego – zob. H. Welzel, *Das Deutsche Strafrecht. Eine systematische Darstellung*, Berlin 1965, przede wszystkim s. 29 i n. Ostatnią podręcznikową wersję finalistycznego ujęcia czynu H. Welzel przedstawił w 11. wydaniu rzeczonego podręcznika we fragmencie zatytułowanym „Der Handlungsbegriff” – zob. H. Welzel, *Das Deutsche Strafrecht. Eine systematische Darstellung*, Berlin 1969, s. 33 i n.

Zagadnienia podstawowe”⁵. Z powodu powyższych właściwości to właśnie tę prezentację uczynimy punktem wyjścia dla naszych rozważań.

Przywołajmy zatem jej najważniejsze składniki, czyniąc to znów w formie relacji dosłownej. Mianowicie, zdaniem W. Męciora, „Finalne pojmowanie czynu jest antytezą w stosunku do kauzalnego ujmowania czynu. Główny przedstawiciel finalizmu w prawie karnym – Hans Welzel – pisał w następujący sposób: «Czyn ludzki jest wykonywaniem działalności celowej. Dlatego też czyn jest finalnym, a nie tylko kauzalnym zdarzeniem. ‘Finalność’ albo celowość czynu polega na tym, że człowiek na podstawie swej wiedzy o przyczynowości potrafi przewidywać w pewnym zakresie możliwe następstwa swojej działalności i dlatego może stawiać sobie różne cele oraz planowo ukierunkowywać swoją działalność na osiągnięcie tych celów (...). Finalność jest więc – mówiąc obrazowo – ‘widząca’, natomiast kauzalność – ‘ślepa’». Finalne kierowanie czynem – jak to wynika z dalszych wypowiedzi Welzla – przebiega dwustopniowo, przy czym w ramach prostych, codziennych czynności odróżnienie dwóch stopni tego kierowania możliwe jest tylko pojęciowo. Pierwszy stopień finalnego kierowania czynem przebiega wyłącznie w sferze myślowej, gdzie następuje najpierw założenie czy też ustanowienie celu, który działający (sprawca) chce osiągnąć. Następna czynność psychiczno-kierownicza polega na wyborze środków potrzebnych do realizacji ustanowionego celu, co odbywa się na podstawie znajomości powiązań i przebiegów przyczynowych. Z tym wyborem środków wiąże się dalej uwzględnienie skutków ubocznych, co może doprowadzić albo do ograniczenia bądź też zmiany już wybranych środków, aby w ten sposób uniknąć tych ubocznych skutków, albo do wkalkulowania możliwych następstw ubocznych do całej zamierzonej akcji, albo wreszcie do liczenia na to, że możliwe skutki uboczne jednak nie nastąpią. Drugi stopień finalnego kierowania czynem dokonuje się w świecie zewnętrznym (obiektywnym). Polega on na planowym uruchomieniu uprzednio wybranych środków, czyli na tym, co Welzel nazwał finalną superdeterminacją procesu przyczynowości (*die finale Überdetermination des Kausalprocesses*). Jeśli ta finalna superdeterminacja nie uda się, a więc np. jeśli skutek z jakiegokolwiek powodu nie nastąpi, wówczas zachodzi tylko usiłowanie. (...). Z fundamentalnej tezy, że czyn ludzki ma finalny, a nie tylko kauzalny charakter, a więc że jest on nierozzerwalną syntezą strony obiektywnej i subiektywnej, dostatecznie jasno wynika, iż ustawowa istota czynu, czyli jego ustawowa określoność, obejmować musi zarówno obiektywne, jak i subiektywne składniki czynu, jeśli naturalnie stanowić ma realistyczny opis czynu zabronionego. A ponieważ – w ramach nowej nauki o przestępstwie – finalność czynu zabronionego zrównana została z zamiarem, doprowadziło to Welzla do słusznego twierdzenia, że zamiar należy do istoty czynu («*der Vorsatz gehört zum Tatbestand*»), a nie do winy. (...) – po pierwsze – zamiar oraz inne subiektywne znamiona czynu zabronionego wchodzą w zakres szerszego pojęcia, a mianowicie w zakres pojęcia «personalnych składników bezprawia», jako

⁵ Zob. W. Męcior, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 26 i n.

że bezprawie nie wyczerpuje się w samym obiektywno-przyczynowym naruszeniu lub narażeniu na niebezpieczeństwo dobra prawnego, ale ponadto rozciąga się na subiektywno-personalne elementy czynu. Po wtóre to, że pojęcie «*Fahrlässigkeit*», które w języku polskim nie ma dokładnego odpowiednika, uległo rozbiciu na dwa oddzielne składniki, z których pierwszy, to jest naruszenie wymaganej w obrocie (społecznym) ostrożności, włączony został do nieumyślnego bezprawia, natomiast drugi, to znaczy personalny zarzut z powodu niezachowania wymaganej ostrożności (staranności), zaliczony został do winy. W konsekwencji odróżnienie przestępstw umyślnych od przestępstw nieumyślnych nastąpiło już w ramach bezprawnego czynu, a nie dopiero w zakresie winy. Znaczy to, że umyślność (zamiar) stanowi subiektywną stronę ustawowej istoty czynu przestępstwa umyślnego, natomiast nieumyślność – jednakże tylko w relacji do samego ujemnego skutku – subiektywną stronę ustawowej istoty czynu przestępstwa nieumyślnego⁶.

Powyższa wypowiedź, jak widać, pozwala zająć właściwą pozycję w sporze o to, czy kluczowy dla naszych rozważań element celu może – w ramach finalistycznie ujmowanego czynu – uchodzić za determinantę zachowania się człowieka. Przypomnijmy raz jeszcze, że – według W. Patryasa – nie przysługuje mu taka kwalifikacja, gdyż (zdaniem przywołanego autora) rozważane ujęcie czynu znamionować ma się tym, że w jego ramach ma on pełnić rolę li tylko jego składnika. Tymczasem wnikliwy wgląd w przedstawioną koncepcję finalnego ujęcia czynu uzmysławia, że przydanie elementowi celu takiej roli jest nieuprawnione, bo właśnie w przedmiotowej koncepcji z całą mocą akcentuje się jego odrębność bytowa od zachowania będącego jego postrzegalną konsekwencją. Odnotujemy bowiem, że w omawianej koncepcji element celu pojawia się – co zresztą jak najbardziej zrozumiale – w etapie poprzedzającym wcielenie tego zachowania w życie, a więc przed rozpoczęciem stadium, które określono mianem finalnej superdeterminacji procesu przyczynowości. Słowem, okoliczność ta sprawia, że nie sposób nie przydać elementowi celu statusu determinanty zachowania się człowieka. Wszak w finalistycznej koncepcji czynu właśnie za sprawą tej jego właściwości elementowi celu nadaje się rangę elementu konstytutywnego, acz oczywiście niewystarczającego dla przyjęcia, że dopuszczono się czynu w finalistycznym jego ujęciu – niewystarczającego, bo ze zrozumiałych względów deficytowego. Drugim wszak warunkiem niezbędnym dla przyjęcia, że analizowane zachowanie to czyn wedle wskazanego ujęcia, jest bowiem – co oczywiste – jego obiektywnie poznawalna realizacja⁷, a więc ten element, którego nomenklaturowym odpowiednikiem w języku zwolenników

⁶ W. Mąciór, *Czyn...*, s. 26–28.

⁷ Chodzi tu wszak o to, że przestępstwem może być wyłącznie zachowanie się spełniające warunek tzw. zewnętrżności. Warunek ten należy przy tym rozumieć dwojako, bo inaczej w przypadku działania, a inaczej w przypadku zaniechania. Odmienność ta wynika z tego, że działanie jest obiektem materialnym (gdyż jest postrzegalne zmysłowo), a zaniechanie obiektem takim nie jest (gdyż jest jedynie efektem procedury wnioskowania przeprowadzanej na postrzegalnym zmysłowo działaniu). Krótko mówiąc, obiektywnie poznawalna realizacja analizowanego tu zachowania ludzkiego może wyrażać się różnie – szerzej nt. tego zagadnienia zob. choćby Ł. Pohl, *Czyn w prawie karnym*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017, s. 208 i n.

koncepcji interpretacji humanistycznej jest pojęcie „czynu rozpoznanego” (wyłącznie skutkowo przeto pojmowanego⁸), a zatem czynu, o którym teoria i dogmatyka prawa karnego najpewniej byłaby skłonna wypowiadać się w kategoriach zachowania ujmowanego wyłącznie przedmiotowo. Nadmienimy przy tym od razu (aby uniknąć ewentualnych nieporozumień), że oba wskazane warunki mają charakter konstytutywny dla przyjęcia, że dopuszczono się czynu finalnie pojmowanego. Krótko mówiąc, oba mają w tym zakresie status warunków koniecznych, a co za tym idzie – jedynie łączne ich wystąpienie pozwala na merytorycznie uprawnioną konstatację o popełnieniu tak rozumianego czynu. W tym też sensie – co warto podkreślić – warunki te są równorzędne. Z kwestią doniosłości tych warunków wiąże się też zagadnienie ich znaczenia w obszarze właściwej kwalifikacji danego zachowania. Choć nie jest to centralny przedmiot naszych rozważań, to wskaźmy jednak, że niewłaściwe są te ujęcia, które w procesie owej kwalifikacji rozstrzygające znaczenie zawsze przydają treści celu zachowania się sprawcy. To, że człowiek ma cel osiągnięcia określonego stanu rzeczy, nie znaczy (rzecz oczywista), że cel ten osiąga. Nie znaczy to również, by zachowaniem zorientowanym na osiągnięcie założonego celu nie mógł osiągnąć innego, w tym najzupełniej niezamierzonego, stanu rzeczy. Słowem, właściwa kwalifikacja danego obiektywnie poznawalnego zachowania wymaga daleko idącej uważności i precyzji metodologicznej, wyrażającej się w szczególności w rygorystycznym wzajemnym odróżnianiu od siebie zachowania postrzeganego wyłącznie objawowo i nabudowanego na nim czynu finalnie pojmowanego.

Zasygnalizowane wyżej kwestie pojawiają się w pełnej krasie w interpretacji finalistycznego ujęcia czynu realizowanej z pozycji metodologicznych. Jej autor, W. Patryas, bazując na przykładzie podanym przez Macieja Tarnawskiego⁹, pisze bowiem tak: „Powstaje jednak zagadnienie precyzacji zamiaru współwyznaczającego przypisywany podmiotowi czyn. Wskazówką w tym względzie jest następująca wypowiedź M. Tarnawskiego, próbującego również uporać się z powyższym zarzutem stawianym finalizmowi: «sprawca, któremu przypisuje się niedbalstwo nie miał jedynie świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego, ale jego zachowanie objęte było świadomością, tyle tylko, że świadomość odnosiła się do wycinków rzeczywistości irrelevantnych prawnokarnie. Na przykład A w celu zdobycia tytułu króla łowów strzela do ruszającego się w zaroślach obiektu, będąc przekonany, że jest to jeleni. Uświadamia sobie cel w postaci zdobycia tytułu króla łowów oraz te cele, które są konieczne do jego zrealizowania, między innymi i to, że należy oddać strzał i zabić jelenia. Do tego momentu zachowanie się osoby A jest celowe. Skutek w postaci śmierci osoby B nie był objęty świadomością i dlatego jest afinalny». Taka propozycja odparcia rzeczzonego zarzutu nie wydaje się jednak trafna. Bez wątpienia A oddał strzał. Przyjmijmy, że zamierzał wytworzyć ten właśnie stan rzeczy. Zatem, zgodnie z finalizmem można powiedzieć, że A wykonał czyn

⁸ Na temat skutkowego ujęcia czynu zob. przede wszystkim W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 14 i n.

⁹ Zob. M. Tarnawski, *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*, Poznań 1977, s. 23.

– oddanie strzału. Jednakże czyn ten nie jest przestępny i nie jest on przedmiotem sporu. Chodzi o ustalenie, czy zgodnie z finalizmem można podmiotowi A przypisać czyn – uśmiercenie człowieka. Wedle finalizmu można byłoby przypisać A czyn uśmiercenia człowieka, gdyby miał on zamiar uśmiercić człowieka i zamiar ten zrealizował. W sytuacji powyższej albo przypisze się A czyn ubicie jelenia, akceptując skrajną wersję ujęcia teleologicznego, albo przypisze mu się czyn uśmiercenia człowieka, rezygnując z ujęcia finalistycznego¹⁰.

Ustosunkowując się do końcowych konkluzji zawartych w przytoczonej wypowiedzi, powtórzyć należy, że adekwatna kwalifikacja zachowania się człowieka wymaga daleko idącej uważności i precyzji metodologicznej. W analizowanym wyżej przykładzie jest bowiem tak, że oddający strzał niewątpliwie uczynił to w warunkach pozwalających o zachowaniu tym orzec, że jest ono czynem finalistycznie ujmowanym. Oddanie strzału było wszak powodowane (od razu dodajmy – determinowane) celem zdobycia tytułu króla łowów, a więc celem, któremu w rozważanym przypadku podporządkowany był cel szczegółowy (służebny) w postaci ubicia jelenia oddawanym strzałem. Z zachowania w postaci oddania strzału wyniknął jednak skutek inny aniżeli planowany przez oddającego strzał, mianowicie skutek nieobjęty świadomością strzelającego. W danym stanie rzeczy mamy zatem do czynienia z zachowaniem celowo ukierunkowanym na ubicie jelenia, jednak jelenia nie ubito, a spowodowano śmierć człowieka – przy czym spowodowano ją nieświadomie w tym znaczeniu, że oddający strzał oddawał go, nie zdając sobie sprawy z tego, iż obiektem znajdującym się w zaroślach jest człowiek. Tak ujęta kwalifikacja w pełni odzwierciedla rzeczywisty stan rzeczy. Kwalifikacją nabudowaną na niej jest kwalifikacja prawna. W przypadku interesującego nas prawa karnego kwalifikacja ta jest tą przestrzenią, w ramach której – najogólniej mówiąc – za pomocą kodowanego języka przepisów prawnych wskazuje się to, jakiego czynu zabronionego dopuścił się sprawca¹¹.

W obecnym stanie prawnym jest kwestią bezsporną, że elementem składowym każdego typu czynu zabronionego są także znamiona jego strony podmiotowej¹², a jego dwie podstawowe formy to umyślność i nieumyślność. Formy te – jak wiadomo – przejawiać się mogą w jednej z dwóch postaci. Umyślność może przybrać postać albo zamiaru bezpośredniego, albo zamiaru ewentualnego, a nieumyślność – postać albo świadomej nieumyślności, albo nieświadomej nieumyślności. W analizowanym wyżej przykładzie z pewnością nie można powiedzieć, że strzelający umyślnie spowodował śmierć człowieka. Wobec nieprzewidywania faktu, że obiektem znajdującym się w zaroślach jest człowiek, strzelający nie mógł bowiem w żaden sposób ustosunkować się wolicjonalnie do stanu rzeczy pod postacią spowodowania śmierci

¹⁰ W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 22.

¹¹ Na temat kwalifikacji prawnej czynu zabronionego zob. w szczególności Ł. Pohl, *Kwalifikacja prawna form popełnienia czynu zabronionego (uwagi na tle Kodeksu karnego z 1997 r.)*, [w:] *Współczesne oblicza prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzosek*, red. J. Bojarski, N. Daško, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska, Warszawa 2023, s. 766 i n.

¹² W kwestii elementarnych zagadnień strony podmiotowej czynu zabronionego zob. choćby Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2025, s. 165 i n.

człowieka¹³. Słowem, z uwagi na niesporne nieprzewidywanie rzeczzonego faktu nie mógł on zatem: 1) ani chcieć spowodowania tej śmierci, 2) ani godzić się na jej spowodowanie, 3) ani chcieć jej niespowodowania. Jediną potencjalnie wchodzącą tu w rachubę postacią strony podmiotowej jest nieświadoma nieumyślność, której jednak – jak wiadomo – nie traktuje się w obecnie obowiązującym w Polsce prawie karnym w sposób li tylko negatywny, tj. warunkowany wyłącznie brakiem przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego. Warunkiem niezbędnym jest tu bowiem korespondująca z faktami konstatacja, że sprawca mógł przewidzieć wskazaną możliwość¹⁴.

W analizowanym przez nas stanie rzeczy należałoby przeto przypisać strzelającemu czyn zabroniony w postaci nieumyślnego spowodowania śmierci, ale tylko w sytuacji, gdyby uprzednio adekwatnie stwierdzono, że mógł on przewidzieć możliwość spowodowania śmierci człowieka. Okazuje się zatem, że nie ma racji W. Patryas, gdy stwierdza, że w rozważanym przypadku „(...) albo przypisze się A czyn ubicie jelenia, akceptując skrajną wersję ujęcia teleologicznego, albo przypisze mu się czyn uśmiercenia człowieka, rezygnując z ujęcia finalistycznego”¹⁵. Jest oczywiste (na co zwracano uwagę wyżej), że wobec ostatecznego nieubicia jelenia nie można strzelającemu przypisać wytworzenia takiego stanu rzeczy; acz dodajmy, że gdyby wytworzenie takiego stanu rzeczy było w rozpatrywanej sprawie zabronione pod groźbą kary, wówczas w grę wchodziłaby kwalifikacja zachowania się strzelającego jako usiłowanie czynu zabronionego. Co ważniejsze jednak, okazuje się, że ostatecznie nie jest też trafna supozycja W. Patryasa, iż przypisanie strzelającemu czynu zabronionego w postaci (nieumyślnego) spowodowania śmierci człowieka jest możliwe tylko wtedy, gdy odrzucimy finalistyczne ujęcie czynu. W rozważanym przykładzie mamy bowiem do czynienia z finalnie pojmowanym czynem po stronie strzelającego – czynem, którego ubocznym skutkiem jest śmierć człowieka. Słowem, przypisanie wskazanego skutku w żadnym razie nie jest warunkowane odrzuceniem finalnego ujęcia czynu. Wszak raz jeszcze podkreślmy, zachowanie się strzelającego to wzorcowy wręcz przykład czynu finalnego. W podsumowaniu rozważanego wątku można przeto podkreślić, że

¹³ Zob. Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 152, gdzie podkreślano, że aspekt intelektualny strony podmiotowej czynu zabronionego, wyrażający się w przewidywaniu przez człowieka wypełnienia znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego, jest aspektem warunkującym możność żywienia przezeń jakiegokolwiek stosunku wolicjonalnego względem tego wypełnienia.

¹⁴ Kwestia rozumienia możliwości przewidywania jest sporna. Najogólniej rzecz biorąc, można powiedzieć, że rywalizują tu dwa stanowiska interpretacyjne. Według pierwszego z nich – i zdaje się, że dominującego – chodzić tu ma o to, czy możliwość popełnienia czynu zabronionego była (obiektywnie) przewidywalna. Z kolei według drugiego o możliwości przewidywania popełnienia czynu zabronionego możemy mówić jedynie wtedy, gdy to dany sprawca mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego, którego dopuścił się w warunkach nieprzewidywania przezeń możliwości jego popełnienia. Szerzej nt. tego zagadnienia zob. choćby Ł. Pohl, *Przyczynek do rozważań o strukturze nieumyślności i sposobie jej opisania w kodeksie karnym*, [w:] *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016, s. 418 i n., w którym to opracowaniu opowiedziano się za słuszością drugiego stanowiska.

¹⁵ W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 22.

mylą się ci, którzy twierdzą, iż u podstaw nieumyślnie popełnianego czynu zabronionego leży czyn afinalnie pojmowany. Ujęcia czynu finalnego adekwatne na polu prawa karnego nigdy bowiem nie stawiały warunku, aby celem zachowującego się miało być spowodowanie wyłącznie skutku prawnokarnie doniosłego. Krótko mówiąc, zachowaniem zorientowanym na osiągnięcie skutku prawnokarnie irrelevantnego można wywołać skutek prawnokarnie doniosły – skutek, który przy spełnieniu dalszych warunków (warunków jego obiektywnego i subiektywnego przypisania) będzie mógł być sprawcy tego zachowania prawnokarnie przypisany. A zatem w istocie jest tak, że zachowanie celowe to nie tylko podstawa umyślnie popełnianego czynu zabronionego, ale i podstawa nieumyślnie popełnianego czynu zabronionego.

Powyższy wywód miał na celu zwrócenie uwagi, że finalne ujęcie czynu w istocie daje się postrzegać jako ujęcie, którym ostatecznie tworzy się kryterium wartościujące w ramach dogmatycznie ujmowanej struktury przestępstwa, a więc jako kryterium, którym w ramach procedur wartościowania zawęża się pojęcie „doniosłego prawnokarnie czynu” tylko do takiego zachowania, które jest zachowaniem celowym. Mamy zatem tu do czynienia z procedurą specjalizacji, której poddawany jest przedmiot prawnokarnego wartościowania w postaci zachowania się człowieka spełniającego nadmieniany już warunek tzw. zewnętrżności. Najkrócej rzecz ujmując, w wyniku tej procedury dochodzimy do konkluzji, że czynem prawnokarnie doniosłym może być li tylko takie zachowanie obiektywnie postrzegalne, u którego podstaw leży cel osiągnięcia jakiegoś stanu rzeczy.

Wyekspozowanie wskazanej funkcjonalnej właściwości finalistycznego ujęcia czynu okazuje się przeto metodologicznie produktywnie, bo uzmysławia, że w pełni koresponduje z centralną funkcją koncepcji interpretacji humanistycznej, tj. funkcją wyjaśniania zachowania się człowieka. Zastosowanie tej koncepcji ma bowiem w istocie i w szczególności udzielić odpowiedzi na pytanie, czy rozpoznane zachowanie, a więc zachowanie li tylko postrzegane objawowo, jest czynem finalnie pojmowanym. Błąd podejścia W. Patryasa ma przeto swoje źródło w tym, że autor przedwcześnie przyjął, iż w ramach finalnego ujęcia czynu konstytutywny dlań element celu jest składnikiem tego czynu¹⁶. Tymczasem – jak pokazują to także powyższe rozważania – jest on jedynie jego determinantą, czyli tym elementem, do którego odkrycia koncepcja interpretacji humanistycznej jest wręcz *par excellence* powołana. Odkrywając jego istnienie i jego treść, wyjaśnia ona bowiem wewnętrzny sens zachowania się człowieka – sens mający niepomierne znaczenie dla zabiegu właściwej kwalifikacji tego zachowania na polu prawa karnego.

¹⁶ Stąd najzupełniej nietrafne jest ustalenie W. Patryasa, że: „(...) rozpoznanie faktu wykonania przez podmiot danego czynu polega – na gruncie finalizmu – na ustaleniu, że podmiot ten wytworzył określony stan rzeczy, zamierzając właśnie ten stan rzeczy wytworzyć” – W. Patryas, *Interpretacja...*, s. 21. Raz jeszcze podkreślny bowiem, że w żadnym adekwatnie wykładanym finalistycznym ujęciu czynu nigdy nie twierdzono, że każdy stan rzeczy wytworzony przez człowieka jego celowym zachowaniem się jest celem tego podmiotu. Krótko mówiąc, w przedmiotowym ustaleniu pominięto, że celowym zachowaniem można wywołać i taki skutek, którego nie zamierzano wywołać.

Bibliografia

1. Kmita J., *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.
2. Mąciór W., *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990.
3. Patryas W., *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988.
4. Pohl Ł., *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013.
5. Pohl Ł., *Czyn w prawie karnym*, [w:] *System Prawa Karnego*, t. 3, *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2017.
6. Pohl Ł., *Kwalifikacja prawna form popełnienia czynu zabronionego (uwagi na tle Kodeksu karnego z 1997 r.)*, [w:] *Współczesne oblicza prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzosek*, red. J. Bojarski, N. Daško, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska, Warszawa 2023.
7. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2025.
8. Pohl Ł., *Przyczynek do rozważań o strukturze nieumyślności i sposobie jej opisanie w kodeksie karnym*, [w:] *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.
9. Tarnawski M., *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*, Poznań 1977.
10. Welzel H., *Das Deutsche Strafrecht. Eine systematische Darstellung*, Berlin 1969.
11. Welzel H., *Das Deutsche Strafrecht. Eine systematische Darstellung*, Berlin 1965.